

ZAMIAST DROGI KRZYZOWEJ...

radę oświeconych braci z góry Syjon

2 kwietnia 2013

Żydowska gazeta dla Polaków, czyli organ prasowy pana red. Adama Michnika, piórem pani redaktor Aleksandry nomen omen Pezdy daje upust serdecznej trosce pedagogicznej - czy mianowicie uczestnictwo młodzieży, a zwłaszcza dzieci w uroczystościach „*Drogi Krzyżowej*” nie przyprawi ich o traumę i trwale nie wypaczy im charakterów. Nietrudno domyślić się, co jest głównym, chociaż nie wyrażonym werbalnie, powodem tej troski. Nabożeństwo „*Drogi Krzyżowej*” pozwala każdemu spostrzegawczemu człowiekowi zorientować się w żydowskim fanatyzmie i nieubłaganej mściwości. Nic dziwnego, że żydowska gazeta dla Polaków wołałaby uchronić młode pokolenia mniej wartościowych narodów tubylczych przed zorientowaniem się w tych wszystkich sprawach - chociaż oczywiście nie może tego powiedzieć *expressis verbis*, wobec czego pani red. Aleksandra nomen omen Pezda daje upust obłudnej trosce o wspomnianą traumę i wypaczenia charakteru.

Ciekawe, że ta sama żydowska gazeta dla Polaków nie tylko nie ma wątpliwości, ale gorliwie wspiera próby narzucenia młodzieży, a nawet dzieciom szkolnym tak zwanej „*edukacji seksualnej*”. Właśnie dostałem program zajęć z tej „*edukacji*” i po uważnym zapoznaniu się z nim, nie mam najmniejszych wątpliwości, że chodzi o zwyczajny instruktaż kurewski w wykonaniu specjalnej ekipy „*edukatorów*” - już uprzednio przez kogoś przeszkolonych. Warto zwrócić uwagę, że to właśnie żydowska gazeta dla Polaków wspiera takie inicjatywy.

Sklania to do podejrzeń, że środowiska żydowskie, które w naszym nieszczęśliwym kraju, na skutek splotu zagadkowych okoliczności uzyskały w ostatnich latach nieproporcjonalny wpływ na życie publiczne, a zwłaszcza - media i inne środowiska opiniotwórcze, zainteresowane są w demoralizowaniu młodzieży krajów swego osiedlenia, by mniej wartościowe narody tubylcze doprowadzić do stanu bezbronności wobec majątkowych roszczeń żydowskich grandziarzy, próbujących w ten sposób stworzyć warunki sprzyjające uzyskaniu politycznego panowania nad nimi i ich bezlitosnego eksploataowania.

Stanisław Michalkiewicz